

Martyna Wawrzyniak

Chciałaś hrabiego to teraz rób na niego

Dramat wyróżniony
w IV edycji Konkursu o Nagrodę Dramaturgiczną
im. Tadeusza Różewicza



NAGRODA
DRAMATURGICZNA
IM. TADEUSZA
RÓŻEWICZA

www.nagrodarozewicza.pl

© by Teatr Miejski w Gliwicach, 2025

© Martyna Wawrzyniak, 2025

Wszelkie prawa zastrzeżone

Chciałaś hrabiego to teraz rób na niego

I.

babcia: zaczyna się na długo długo wcześniej niż powinno moje rano otwiera się z parzącymi się kotami sąsiadki z wysunięciem chorej nogi oj chorej oj boli oj boli słyszy mnie ktoś halo mówię do was spod kołdry z wełny australijskich owiec moja rana otwiera się ze źle zatrzaśniętym oknem słabą ręką zaciskiem pobladłym z jedną zagubioną ciężarówką przejeżdżającą naszą wiejską drogą centrum mojego wszechświata ale najpierw otwierają się usta wyziew mój zapadły mąż mnie nigdy (nawet po służbie) bez zębów nie widział a ziemię od dawna już gryzie więc mogę sobie pomlaskać mogę sobie pomamrotać bo nie wiem nigdy pewna nie jestem w okolicach piątej rano w okolicach czwartej nad ranem gdzie ja jestem czy jeszcze z wami jestem z kim jestem z nikim halo echo

więc proszę mi wybaczyć proszę wybaczyć te wszystkie figurki aniołków co od synowej dostałam i wyrzucić tego dziadostwa nie miałam kurażu wszystkie ściany za te wszystkie tapety miękkie dla ocieplenia wizerunku babuni co można je paznokciem nakłuć wszystkie czekoladki z szarym nalotem w kredensie pochowane miętówki eskimoski i stary pistolet maszynowy RAK po nieboszczyku pamięci nieświętej zamknięty tuż za bombonierkami cherry od moich uczniów z lat 70tych, wszystkich sąsiadów przepraszam co nie umarli i jeszcze uszy dobre mają za moje bełkotanie moje gadanie muszę czasem sprawdzać gdzie jestem zwłaszcza o takich porach zanim pierwszego ćmika zapalę pierwszym życiem się zaciągnę bez zębów

na dzień dobry koszulę moją bo taki to zwyczaj spać jest tu u nas bez galotów bez spodni jak zmora w bawelnie spod samej pachy w dół ściągam sprawdzam czy worek mój stomia wszystko trzyma szczelnie bo od kiedy go mam to nie mogę spać już swobodnie ruszyć się nie mogę nogą wierzgnąć na brzuchu spać jak zawsze zasypiałam a tylko tak zasypiałam twarzą do poduszki przyciśnięta z rękami zgiętymi w pozycji obronnej plecami do świata a teraz brzuch mam cały wywalony zaworkowany jak sztabka płynnego złota przed światem cały obnażony i budzę się jak wyrzut sumienia o czwartej o piątej a może już wcześniej spać nie mogłam kto wie diabeł sam chyba mnie ogonem smyra a nie to telefon dzwoni pieroństwo

halo dzień dobry tu krystyna pasternak przy telefonie

wnuczka: halo dzień dobry babciu to ja czemu nie sprawdzasz kto dzwoni

bo szybko kliknąć muszę przesunąć to dziadostwo nie mam czasu tyle się patrzeć przez taką małą dziurkę

babciu przecież wyświetlacz masz duży

może nie wiem nie widzę nic nie potwierdzę bo zaćmę mam na lewym oku

babciu to sobie zabieg zrób

ja już się dziecko w szpitalu nasiedziałam za wszystkie czasy

a nie budzę cię babciu

boże dziecko ja spać nie mogę już od lat 90tych a ty już nie śpisz dzień dobry a co to się stało ty zawsze do późna jak twoja matka się lubisz wylegiwać

no ja też jakoś babciu na nogach jestem a ty dlaczego nie śpisz

bo zabierają mnie wyprowadzam się dzisiaj ty nie pamiętasz

no pamiętam o której

no mówią wieczorem ale kiedy się wyrobią jak oni mają tyle swoich spraw to ja nie wiem

a to dobrze to możesz pospać przecież

wy młodzi to spać możecie godzinami się wylegiwać ja mówiłam twojej matce że ona to mogłaby spać za pieniądze dziewczyna by się na wieś nie nadawała krowy wydoić świnie obrobić a ja to spać już od czwartej nie mogę

ale dlaczego

bo ja już dziecko nic nie mogę

no ale czemu nie możesz

bo nie mogę i tyle

babciu to sobie melatoninę weź

ja nie będę na stare lata się od tabletek żadnych uzależniała chemii jakiejś sztucznej brała

no babciu ale to jest natura sama nie żaden narkotyk nie żaden opioid

ja nie chcę się dziecko na stare lata od leków uzależnić tylko tego mi trzeba

babciu ale od tego się nie da

oj da się widziałam w telewizji jak zombie wiszą nad chodnikami trupy seniorów

stresujesz się że dzisiaj po ciebie przyjadą?

w moim dziecko wieku to już człowieka wszystko stresuje

a co będziesz robiła?

a film mój ulubiony na jedynce leci może jeszcze zdążę po pakowaniu obejrzeć

jaki?

„trędowata” a gdzie ty jesteś że tak głośno?

a nigdzie okno mam otwarte bo palę

ja też sobie lubię w kuchni zapalić a nie miałaś ty gdzieś do tej francji lecieć na wakacje ja już nie wiem wy ciągle gdzieś latacie przecież to strach i po co tam lecieć cię porwą zobaczysz no miałam na konferencję

no proszę proszę jaka pani

ale nie lecę

no widzisz jak się pod stołem urodzisz to na stole nie zdechniesz ale nic nie ma rady trzeba jakoś żyć do przodu całe życie przed tobą no może już nie całe ale na pewno taka stara jak ja nie jesteś muszę kończyć bo nie zdążę na scenę w trędowatej jak panna stasia umiera w pałacu pa

II.

wnuczka: no pa no dzień dobry wchodzę na oddział jak gwiazda filmowa bo wszyscy już dawno przekroczyli próg rozpadu więc dziwią ich włosy jeszcze na głowie dziwi ich skóra napięta na skroniach nie dziwi ich wcale tylko ten bełkot ten warkot to ciągle miedlenie tu wszyscy pod nosem klepiemy recepty terminy sale recepcje i skróty a ja idę przecież tak krocę w tej sprawie ku życiu przecież się muszę kierować od głównego wejścia na prawo się ono znajduje i plecak mam cały zapakowany wyglądam przecież jak zwykła turystka
przechodzę tu tylko ledwo stąpając prawie stopy na szpitalnym linoleum nie czuję a nie coś mi w nodze wibruje uf to tylko telefon

babcia: halo dzień dobry tutaj krystyna pasternak

babciu przecież nie musisz mi się przedstawiać

a powiedz mi dziecko a czemu ty właściwie to tej francji nie poleciałaś

a bo nie chciałam

nie chcą cię tam na tej konferencji

nie mogę pić wina coś mi żołądek wysiada babciu oddzwonię

dziecko jaka ty delikatna jesteś ty się do pracy w polu to byś nie nadawała, od rana już trzeba krowę wydoić u nas na wsi dziewczyna to musi być konkret obrotna taka żywotna jak ja jestem bo nie ma że boli ja z chorą nogą po wodę do studni ile lat chodziłam bo w bloku nauczycielskim nie było toalet i sama musiałam z nogą chora i w ciąży po wodę a jak studnia zamarzła to dopiero był problem a teraz

babciu ale to inny kontekst inne czasy nawet na wsi teraz dwa litry dziennie trzeba wody pić

a co to wieś to gorsza do nas sam hrabia dzisiaj przyjeżdża

przecież on już nie żyje

no jego potomek ten co blok mój skupuje

do kogo

no do nas do gminy

babciu oddzwonię

III.

wnuczka: no dzień dobry jeszcze raz ja tutaj z papierkiem w żołądku ściśniętym kwasy wypuszcza a nie to śniadania przecież nie jadłam myślę że mnie wykończą na czczo badaniem a ja proszę państwa od dawna nie jeden artykuł z rana napisałam na jednym bananie i kawach sześciu z mlekiem i miodem to prawie posiłek i do 16 przetrzymać mogę największy wysiłek umysłu i woli ale teraz dziarsko się trzymam swojego plecaka gotowa jestem poddać się przecież medycynie zachodniej bo jeszcze nie zwariowałam jestem przecież tylko antropolożką na ekspedycji we własnej dziedzinie

dzień dobry witam przyjęcie na oddział to o mnie mowa wiem że się dziwicie sama się nadziwić nie mogę już zaraz pójdę do gabinetu przełożę tylko nogę na nogę jak na zajęciach zwykłam nad czymś głęboko dumać tak i teraz w momentach największej trwogi dysocjuję że jestem medycyny studentką i staż tutaj robię może nawet i czas mam żeby przed wejściem papierosa zapalić

pielęgniarka: halo no niech pani wchodzi

wnuczka: to chyba pomyłka

nazwisko

pasternak

zapraszam do środka

no witam dzień dobry

niech pani siądzie tak w progu nie stoi

tu lekarka przyjmuje bo już sama nie wiem

najpierw jest pielęgniarskie niech pani siada i datę urodzenia poda

wie pani co - ja jestem za młoda

ktoś w rodzinie chorował

babcia

pałała?

do dzisiaj się Lucy Strikeów trzyma

a pani

popalam

to znaczy

no paczkę dziennie do dwóch maksymalnie trzy to już święto

alkohol?

z umiarem

czynniki inne?

stresu mam dużo

gdzie pani pracuje?

w edukacji w kulturze

alergie?

nic nie wiem

astma padaczka ciśnienie w normie zakrzepica operacje leki przyjmowane narkoza kiedy ostatnia była złamanie urazy krwotoki leki na serce?

nic nie wiem

protezy implanty?

wszystko moje

zęb się nie rusza?

nie - chyba

14 potrzeba?

nie bo wie pani ja na uczelni pracuję też się nauką zajmuję inną niż medycyna ale akurat wakacje więc częściowo wolne miałam na konferencję chciałam jechać ale zdrowie najważniejsze dlatego...

dziękuję lekarz przyjmuje od jedenastej

aha

niech pani zje coś tylko od korytarza się nie oddala

dziękuję wytrzymam

to wszystko?

na teraz

IV.

babcia: no proszę ja ciebie

kogo? samą siebie chyba bo co po starej babie tutaj zostanie reymont sztuk jeden kanapa w welurze obraz ze skóry jakby z zadu krowy róża zrobiona dwa fotele plus ława firanek nie ściagnę na krzesło nie wejdę bo błędnik mi siada nie są to żadne koronki krochmale co moja matka wytrwale u hrabiego tuż nieopodał przez pięć dni prała ale może jednak spróbuje firanę ściagnąć w głowie się kręci na zydelku przycupnę tu lewą rączkę mam tu prawą mam jak praczki pracują nam zawsze pokazywała na tarce piorą piorą przez cały boży dzień maglują maglują przez cały boży dzień wieszają wieszają przez cały boży dzień prasują prasują przez cały boży dzień a ja już dawno na swoje okna wybrałam poliestr praktyczny bo ja jestem prosta dziewczyna nie jest to nawet stamtąd materiał kradziony co miałyby pałace udawać na moich czterdziestu metrach aż chciałoby się powiedzieć własnościowego mieszkania ale nie tak szybko nie łatwo to wcale nie moje to tylko mieszkanie u gminy na służbie to tylko kawałek hrabiowskiej obory do której matkę prawkę moją ciągnięto za nogi to tylko kawałek hrabiowskiej obory w słusznych czasach rozparcelowanej na nauczycielskie kwatery a teraz już na wsi pół dziecka nie biega i szkoły tutaj nikomu nie potrzeba budynek znowu pałacem będzie ostoją zieloną bogaczy na wsi spokojnej od miasta zgiełku a zamiast obory może jakiegoś dyskontu przybędzie bo teraz potomek wraca odzyskać co swoje co moje przez lata było raz jeszcze może zanim przyjadą zrobię spis martwego inwentarza ze mną na czele reymont sztuk jeden welurowa kanapa zestaw babciowych paputków niech diabli te święta po co mi tyle o mydle o wodzie można by przetrwać i co najważniejsze zegar zabieram co bije co dzwoni po moich rodzicach jedyna pamiątka z domu wiejskiego też nie naszego ale na naszą godzinę na każdą godzinę swoje wybije i na mnie wybije bo kosy mam dwie już na karku a co to śmierć mnie już smyra a nie to wibruje przekłęty telefon

wnuczka: halo tu wnuczka

no tutaj babcia

oddzwaniam przepraszam zajęta byłam a chciałam

to dobrze że chociaż zdążyłaś

a ty już wyjeżdżasz

nie - jeszcze wcześniej

a co się dzieje

no nic przecież umieram

babciu no przestań

na mnie już pora od lat 60tych czuję to w kościach właściwie może od dziecka to czułam że po mnie idzie jak wtedy dostałam już zapalenia opon mózgowych na słońcu mnie mdli wątroba wysiada myślałam potem jak nogę zламаłam że umrę w stodole bo z takiej dziewczyny co

pracować nie może nic tu nie będzie tylko ciężar rodzicom odpłacić a może od kiedy trzydziestkę skończyłam a nie to już wtedy jak w twoim wieku byłam starucho to sobie pomnik postawiłam jak tylko zmarł jurek mąż mój twój dziadek szacowny

babciu daj spokój po co to trzymać od lat 50 pomnik pusty sprzedaj go może na coś wymienisz może na łóżko jak już u rodziców będziesz mieszkała

ja już mam wszystko w kopercie pieniądze na pogrzeb i skromną sukienkę czarną taką zwykłą wiesz którą co miałam u ciebie na komunii żeby nie pomyśleli że pasternakowa na starość zwariowała wypindrzona tylko matce twojej nie pozwól mnie pomalować jak jakiejś mały bo nie pomoże puder róż kiedy gęba martwa już

babciu a chciałam o tego hrabiego dopytać - to on dzisiaj przyjeżdża

no dzisiaj przyjeżdża w budynku szkoły spotkanie urzęda

a po co

a po nic pochwalić się chyba co tutaj zrobią nowoczesnego jak wieś nam uprzątną z trupami seniorów

a idziesz zobaczyć

a po co przecież w tej szkole podstawowej 50 lat spędziłam to i wszystko widziałam i na mnie potomek hrabiego co wygląda na ucznia nawet nie miernego nie robi wrażenia

a posłuchać go nie chcesz co ma do powiedzenia może przepraszać będzie

ja dziecko wszystko co słyszeć miałam to już dawno usłyszałam tak że po 50 latach na korytarzach w służbie narodu to mam słuchu uszczerbek i sobie to cenię

a do kiedy on zostaje

ja nie wiem dziecko czy ja jego przyjazdu dożyję

oj babciu dożyjesz

obietaj tylko że na mój grób przyjedziesz i go umyjesz porządnie wyszorujesz tylko tą szczotką drucianą najpierw nie żadną gąbką tylko porządnie schylisz się trochę żeby wstydu nie było

kto do kogo przyjeżdżać będzie to się jeszcze okaże

nie słyszę co mówisz kochanie ja idę na klatkę schody jeszcze przed wyprowadzką szorować będę dobrze że mi przypomniałeś o mojej śmierci bo moja kolej mycia a już tylko z jedną sąsiadką żyjemy z celiną co ma stopę cukrzycową więc mi dwa razy mycie pod rząd w miesiącu wypada

babciu ale oni przecież ten wasz blok nauczycielski wyburzają

nie znaczy że brudny muszą wyburzyć żeby o mnie potem gadali opowiadałam ci jak hrabina do izby nam weszła i powiedziała

babciu opowiadałaś

skromnie a czysto i tego się trzymam pamiętaj o grobach

ale

żegnam pozdrawiam bo na mój film nie zdążę

V.

wnuczka: siedzisz tak sobie umalowana gdzieś w obcym miejscu całkiem daleko od twojego mieszkania tfu wynajmowanego mieszkania w całkiem jeszcze porannych godzinach fluid od dawien dawna na twarz nałożyłaś i gdyby nie kontekst szpitalny wokół to nawet przyjemnie nawet odmiennie bo dawno przecież przyznać przed sobą się trzeba że nigdzie nie byłaś na metr nawet swojego komputera nie odstępowałaś bo z ważnym projektem tak dzielnie walczyłaś jak zmora od rana snułaś się w dresie a raczej piżamie kto wie już nie wnika bo doby się myślą czuwania modlitwy nad monitorem po trzecim bananie i tak cukier spada cholera zjeść coś trzeba a czasu nie ma czas już dosięga nawet i twojej nory akademickiej bo masz już to prawie już prawie będzie już prawie domknięte oko się ledwo przed ekranem otwarte trzyma powieki latają na wszystkie strony magnesu zabrakło już trudno przeżyjesz drugi rok tak siedzisz nad projektem życia a może przeżycia z przerwą na siku o ciut za częstą i z przerwą na fajkę na fajrant jedyny co się takim jak ty należy co mogą przez dzień cały na dupie siedzieć i jeszcze dostawać za to pieniądze kto mówi

babcia: halo dziecko

no babciu no co tam

a nie myślałaś ty może żeby normalną nauczycielką zostać

a po co a czemu na uczelni to przecież jest prestiż

że na wsi to gorsze

babciu teraz się mówi że to nawet lepsze

a masz ty tam chociaż ten etat cały albo zmywarke

już prawie już blisko jeszcze tylko jedną rzecz zrobię wiesz taki projekt taką pracę właściwie opowieść nawet i książkę, albo chociaż artykuł, publikację i odczyt

to dobrze dziecko nie wiem o co chodzi ale nie przeszkadzam pozdrawiam pa

już mi obiecali dwa lata temu widziałam to w półuśmiechu dziekanicy zalotnym, chyba widziałam bo wzrok mam jeszcze dobry pomimo pracy oczu ślęczenia nad innych ciał pracami a potem rok później po dobrych ankietach osób studenckich że sama i jestem osobą porządną osobą dobrą osobą mrówką osobą ludzką i nieludzką jednocześnie co się potrafi dyscyplinie naginać, że nie jak profesor jeden czy drugi na gościnne występy wpada oj nie ja - ja nóż odpowiedzialności na karku czuję od kiedy pierwszy raz z babcią wiejską nauczycielką na wakacjach zeszyt po stokroć przepisywałam dokręcając ogonki do linii małej i dużej byle nie za zdobnie bez jakiegoś popisywania igreków wykręcania poza zeszyt a stawiania poza horyzont swojej kartki mów wierszyk porządnie i schludnie rękami nie machaj żałośnie jak éma przy ciebie cudnie tfu grzecznie lepiej na dupie siadaj więc jeszcze i ten jeden artykuł uciągnę, pociągnę jak klacz do chomąta przez jakie ch nie wiadomo ale dopóki nie zdechnie szyja przytwierdzona już tylko jeszcze trochę przodopochyłu napięcia potylicy i może się uda w całość to złożyć książkę napisać z okładką pałacu hrabiego samego nie może to przecież być po nic to wszystko gdy tutaj siedzę to tylko przerywnik maleńki nieważny uszczerbek na zdrowiu jak zwykle nie w porę bo miałam swój moment

i swój wielki wyjazd konferencję na której czas był to wszystko do kupy złożyć tę wielką opowieść w artykuł chociaż co mojego awansu byłaby dowodem zupełnie niezbitym już prawie to wszystko w rękach miałam

pielęgniarka: zapraszam do gabinetu z dokumentem tożsamości na wierzchu

a teraz sam hrabiego potomek do pałacu zjeżdża czy to znakiem nie jest prosto od bogiń traum międzypokoleniowych że głos ten ostatni świadectwo minione puzzle ułamek trzeba by zdobyć

zapraszam

pojechać może się zdobyć na uśmiech wysiłku trochę bo przecież tu szpital jest i stoi ruszać się przecież nie będzie a potomek hrabiego w samym sercu kariery naukowej i może i nigdy już nigdy nie przybędzie czy to jest ten moment

halo droga pani

pojechać może mi sama prababcia praczka podszeptuje bo ciało mnie swędzi jakby sam krochmal pod skórę się dostał

halo pobudka!!

dzień dobry przepraszam uprzejmie panią i pana państwo szanowne lekarstwo
pielęgniarstwo już do środka pędzę jeszcze sekundka tylko głowę pochylę i wypełnę

szanowne

VI.

celina: daj już spokój krystyna z tym szorowaniem i tak nic nie widzisz ciągle słyszę jak do siebie całe dnie bełkoczesz zakłęcia rzucasz pod nosem psioczysz co myślisz że nas to uratuje lepiej sobie po ćmiku zakurzymy na klatce póki stoi

babcia: ale sama wiesz celina jak ja sobie o tym wszystkim pomyślę to

no wiem krystyna to lepiej nie myśl

wiesz jak jest

wiem jak jest ty mi nic nie musisz mówić

ale ja ci nie mówię ja ci tylko mówię, że wiesz

no wiem

szkoda gadać

no daj spokój

chodź sobie zapalimy po ostatnim tylko...

no jasne krystyna zapal sobie co ci szkodzi

ty też sobie zapal celina

no jasne ja sobie zapalę też ty się nie martw

ja się nie martwię celina ja już się niczym nie martwię mnie już nic nie zaszkodzi bardziej co mi zostało powiedz co mi z życia zostało nic tam nie bede mogła będę chodziła jak w zegarku u tych małp u tych grzechotnic co mówią na wszystko co mają w domach u siebie szpetne że to wieśniackie

a gadasz krystyna może nie będzie tak źle samochody mają wozić cię będą po lekarzach domy mają pokój swój będziesz miała pościel wyprana jedzenie podane będą cię obsługiwać jak królową angielską

ja niczego już celina nie potrzebuje ja nie mam takich potrzeb w moim wieku to już się nie ma takich wymagań, skibka chleba i już a od tej operacji to ja się w swoim łóżku najlepiej czuję w swojej pościeli z wełny australijskich owiec

no ja wiem ja tak samo dobrze, że jeszcze stachu żyje chociaż głupi taki że aż szkoda gadać ale przynajmniej widzi lepiej więc na coś się przydaje do lekarza zwiezie i nikt nam jeszcze dupy nie zawraca żeby się nagle nami wielce opiekować

ja wiem jak to potem jest że nie ma w życiu nic za darmo

no ja wiem

sama wiesz jak jest jak ci dupę zaczną podcierać na domach starców skąpią to im się wydaje że za życia do nieba idą

no ja wiem najlepiej ty mi nic nie musisz mówić przecież ja w żłobku pracowałam nie jedną dupę podcierałam co teraz w tej gminie chce nas eksmitować

a ja się zastanawiam czy ja w ogóle mój serial będę tam będę mogła oglądać wiesz bo to nie jest tak hop siup tam są terminy tam ktoś wraca z pracy państwo mają swoje plany a ja nawet nie wiem czy ja telewizor tam bede umiała włączyć coś naklikam coś zepsuje i amabaras celina gotowy

no wiem ale ty się już nie martw na zapas chodź sobie zakopcimy jeszcze jednego ćmika ja mam te stare mentole wiesz tu mi stachu od księdza przywiózł one są takie ziołowe prawie zdrowotne

słuchaj celina ja i tak umrę więc ja się naprawdę nie martwię i się już niczego nie spodziewam ja to czuje w kościach w tym roku że mnie wykończą

a tak gadasz a od 50 lat cię stachu musi wozić na mycie własnego grobu

może się trochę przeliczyłam kosztowo ale przynajmniej mam miejsce zarezerwowane i święty spokój nikt nie będzie za mnie płacił na pogrzeb mam w kopercie też odłożone i spokój rozumiesz?

ale ja nic nie mówię przecież

ja się nikogo nie będę prosiła

ale spokojnie krystyna ja ci nie każę o nic prosić ty masz swoją emeryturę jak ty będziesz chciała to sobie po ćmiki wyjdiesz i kupisz i nawet nie wrócisz

łatwo ci mówić ja tam nikogo nie mam nikogo nie znam oni na jakimś odludziu mieszkają co teraz jest niby luksusem w naturze do sklepu daleko do kościoła daleko do nikogo gęby otworzyć

może poznasz kogoś w klubie seniora

ja już ci tłumaczyłam celina że ja się w takie rzeczy nie angażuje bo szkoda życia jak zaraz umrę

no tak i od 20 lat nie mamy kronikarki nie ma kto nam w klubie zdjęć robić bo ty już umarłaś

to był zły pomysł celina

ale już nie możesz krystyna siły nie masz nawet żeby wodę z dino nosić przewrócisz się zaraz i tyle będzie wietrzenia potem ubrań po trupie cały rok

trzeba było tej gminie nie odpuszczać

no ale teraz już wszystko po sprawie załatwione

trzeba było jakiegoś prawnika z miasta wynająć co by nas wszystkich wybronił uchronił może nawet przegonił tego potomka całego

daj spokój krystyna po co to ciągnąć

dobra celina bo ja nie mam tyle czasu na pogaduchy ja się muszę wyszykować

ale przecież ty już spakowana jesteś od 98

ale na tamten świat a to co innego jeszcze „trędowatą” obejrzę i może sprawę jedną załatwię

ale interes masz jakiś?

może sprawę jedną

sprawę krystyna przecież tu zaraz po ciebie jadą a na tego potomka hrabiego dzisiaj idziesz występy?

nie interesuj się celina bo kocię mordy dostaniesz

krystyna ja ciebie nie poznaję co w ciebie wstąpiło czemu tak biegniesz po schodach zaraz budynek nam runie jeszcze przed wypłatą odszkodowań niewielkich nic nie zostanie już z tego majątku nic nie zostanie wieczysta dzierżawa za służbę narodowi kilka obór na blok przerobione w ruinie zawczasu i nikt się o nas niczego nie dowie ślad mógłby nasz z ziemi wyparować bo żadnego na niej zapisu nie ma a tu przeciąg się zrobił od okna i drzwi krystyny uciekam bo mnie przewieje

VII.

wnuczka: halo babciu bo ja ci nie powiedzialam a powinnam ci byla a musze ci powiedziec, ze ten artykul ta opowiec

to co z nia

to o tobie jest

jak to o mnie

no o tobie i o matce twojej prababci marysi co u hrabiego kurnatowskiego praczka byla i wiesz

i co z tego

no ze o calaj historii naszej to wystapienie na konferencji chcialam zrobic

babcia: dziecko przeciez my zadnej historii nie mamy nic w posiadaniu nic do opowiedzenia nic do wypowiedzenia tylko robota w rekach co caly tydzien trwala najpierw w rzece uprane na tarze w balii wymoczone w zimnym nurcie wypukane wysuszone krochmalu nalozone i znów czyste śladu nie ma nie będzie od nowa w tygodniu pranie trzeba zrobić będzie ot cała historia

VIII.

lekarz: proszę usiąść drzwi zamknąć

wnuczka: dziękuję postoję

ciało muszę zbadać

a najpierw nie wywiad nie choroby historia?

tak dla porządku kto w rodzinie chorował

babcia

ktoś jeszcze

nie wiem zadzwonię zapytam wyskoczę szybko jeszcze wcześniej

proszę zaczekać

na moment tylko bo coś bardzo się spieszę

wie pani że to na oddział chirurgii przyjęcie

no wiem właśnie i z tego powodu mam taką jedną sugestię

14 wystawię na dni parę od razu na wstępie

a proszę się wstrzymać bo właściwie pytanie czy sprawa jest aż tak pilna

nie muszę chyba tłumaczyć pani co termin gotowy oznacza w tym świecie nie muszę chyba pani wyjaśniać co dla leczenia zwłoka oznacza jak w tym systemie się pani lokuje czekając terminu nowego wyznaczenia gdzie wpada pani za jednym moim kliknięciem że skierowanie już nieaktywne

wie pan bo po prostu ta cała sprawa ta cała ciała sprawa mi jakby uświadomiła co jest dla mnie zupełnie najważniejsze

że zdrowie? no oczywiście

no tak ale niezupełnie

to proszę tu wrócić na oddział chorować w jakiejś dla pani dogodnej przerwie o ile jeszcze w tej samej formie tymczasem o prawach pacjentki powiadomić muszę że z chwilą odmowy przyjęcia nie pani nie dotyczy jeśli by chciała pani wznowić leczenie to proszę pod ten numer nie dzwonić proszę się tutaj bez kolejki nie pokazywać bo twarzy pani na pewno nie zapamiętam a tylko ktoś czas straci więc od początku od nowa najlepiej na ogólną recepcję infolinię szpitala całej grupy medycznej a właściwie to mogłaby się pani jeszcze ciut bardziej cofnąć może właściwie i wtedy by wypadało od nowa diagnostykę uwzględnić więc może jak pani się jakoś w tym chorowaniu

wznowi to proszę do rodzinnego lekarza zadzwonić może pani go wtedy poprosi i przychylnosc
zdoładzie no trzeba być miłą popłakać jak mus to mus my personel nie służba

wie pan doktor co to ja może jednak się zastanowię

dziękuję postoję następny tak celinko możesz wzywać

IX.

wnuczka: no może zrobiłaś się lekko pobladła bez papierów wychodzisz na zewnątrz zapalić papierocha jak większość pacjentów przed na moment opuściła cię pewność tej misji awansu dziejowej wklepujesz litery znaki pomocy pierwszej

babcia: tak słucham

babciu

co się dzieje dziecko

nic chciałam tylko zapytać kto u nas z rodziny chorował jeszcze

a dlaczego pytasz

dla zdrowia

to znaczy

sportowo

czyli

tak tylko

oj dziecko ja ci powiem prosto i zwięźle siostra moja malutka umarła tak wcześnie zaraz po niej druga i trzy jeszcze matka w hrabiowskim ogrodzie zdążyła pochować przedwcześnie a potem już tylko na mnie czekali na chuchro na wąż aż padnę aż się szybko na drugą stronę przekręcę na gruźlicę szkarlatynę jakieś inne nieszczęście bo opon zapalenia dostałam mózgowych słońca się bałam deszczu kichnięcia kur niepogody i złego omenu gdy nogą zaczęłam powłóczyć od dziecka pół życia w szpitalach spędziłam do pracy się żadnej fizycznej nie nadawałam więc nauczycielką zostałam przy lampie naftowej jeszcze bo dopiero prąd u nas na wsi w latach 70 podłączyli więc się czytało przy malutkim światełku poszczególne litery wiązało w całość w przyszłość w izbie półciemnej a potem z tą nogą z tą głową do szkoły kilometrów dziewięć ty sobie z tego sprawy nie zdajesz co to znaczy do szkoły iść na piechotę w śniegu po pachy codziennie godziny dwie w jedną

a kiedy twojego ojca urodziłam oj ledwo ledwo to przeżyłam to na nerki zachorowałam i brata jednego miałam co miał się mną opiekować kiedy ojciec i matka pomarli ale połknął tabletkę zakrztusił się poszedł spać i się nie obudził a w czasie jego snu wiecznego siostra moja jedyna ostatnia na rowerze do kościoła jechała i padła nieżywa co było jej kto zgadnie sekcji nie zrobią mówią że szlag ją trafił a tego i roku samego mąż mój zmarł chyba na serce albo na nogę zator miał może kto to wtedy tam wiedział mówił że boli doktora na wieś prosił nie wzywać bez księdza też mówił że się obędzie bo tyle w bezpiece służył że za dużo o nim wie i się wypowiadać nie może bo po równo zbyt będzie dał mi tylko wtedy RAKa pistolet i mówi krystynka schowaj na zdrowie co będzie to będzie i ja już dziecko naprawdę cienko przędę nie od dziś nie od wczoraj próbuję to wszystko poskładać uciulać dociągnąć zresztą jak tu przyjedziesz to mam dla ciebie już na imieniny stówkę i czekoladę z bakaliami zostawią ją w tym kredensie to kiedyś przyjedziesz zanim wyburzą i sobie weźmiesz

właściwie to babciu już bilet na pociąg kupiłam niedługo będę

ale niepotrzebnie

babciu

coś przerywa

halo jesteś?

X.

babcia: nie trzeba dziecko pozdrowień nie będzie a tfu nareszcie niech ci żywi już spokój dadzą włączasz w tle niech coś gra jakiś trup niech coś już gada zapraszamy państwa telewidzów już dziś popołudniu już za moment za chwilę serdecznie na wzruszającą opowieść trędowata to ordynata michorowskiego i guwernantki stefanii rudeckiej historię którzy zakochują się w sobie a ich miłość bulwersuje arystokratów którzy dają ubogiej dziewczynie jasno do zrozumienia że jej małżeństwo z panem na głębowiczach byłoby niewybaczalnym mezaliansem więc zasiadasz no wreszcie jakaś opowieść ci znana ci bliska bo finał też znasz już biednej panny stasi rudeckiej co do pałacu wkroczyć na bal chciała sięgnąć ręka nie po swoje bogactwa myślała ale trędowatą trędowatą została nazwana więc czekasz finału tej jakże pouczającej historii na swoim welurowym fotelu i nawet sobie z białym nalotem czekoladę z kredensu postawiłaś tuż obok kasetowego RAKa na ławie się nawet dobrze komponuje nikomu jeszcze trochę słodkości trochę przyjemności do gorzkiego finału nie zaszkodziło więc patrzysz uparcie jak panna stasia kwiatami pałac przed pierwszym swym balem przystraja i międlisz bez szczęki czekoladek kawałki a ręka twoja spoczywa na kolbie zupełnie spokojnie czekasz już pierwszych muzyki taktów

XI.

wnuczka: tak trzęsie w pociągu do serca kraju do wielkiej polski że każda część ciała w dygocie w rozpadzie ledwo przedzie by połączyć ten rozpad co dzieje się wszędzie a palce zacisnąć na klawiaturze komputera wozonego zawsze przy sobie trzeba bo

jej magnificencja na maila czeka a właściwie nie czeka

bo dawno już myśli że na konferencji we francji twarzy tej wschodnioeuropejskiej nie ujrzy co brutalnych opowieści ma być świadectwem w której to grymas zapisał się dawny skurcz wyraźny potyliczne przodopochylenie charakterystyczne dla pewnego ruchu ciała i myśli co potrafi skamieliną tkwić w krzyżu który każdą babę w tym regionie od wieków łupie

jej magnificencjo jej instytucjo jej akademio i inne podmioty szanowne szacowne w gmachach od wieków rządzące organizujące tę konferencję ten zbiór umysłów epoki to miejsce odczytów z prośbą się do was uniżoną jak zawsze kieruję o łaskę o względy o ponowne rozpatrzenie mojej aplikacji skromnej mojego zaproszenia z którego musiałam z przyczyn zdrowotnych zrezygnować ale proszę uznać to za nieważne za niebyłe bo źródło choroby jest we mnie i tak szybko się go nie pozbędę

tymczasem na zachętę do mojego badania naukowego nie lekarskiego przecież nowe świadectwo dołączę samego syna hrabiego co był świadkiem wydarzeń minionych i może kiedy biegał panicz w trzewikach gdzieś po ogrodzie to potknął się może o tarę o misę i trochę prawdy przez otarcie skóry razem ze świeżym krochmalem mojej prababki wchłonał

co znowu czy bilet pokażę tak oczywiście w pociągu do serca kraju gdzie plony żyzne ale nie dla wszystkich

konduktor: a dokąd pani jedzie?

na wieś to babci

o jak uroczo jak sielsko jak pięknie dokument tożsamości ze zdjęciem

dziękuję

pozdrawiam miłej podróży życzę

wzajemnie

XII.

babcia: i kiedy już wszyscy najpiękniej aj jak pięknie jak pięknie w pałacu wirują jakie stroje jakie włosy jakie kwiaty kto to widział w tej mojej izbie ciemnej takie cuda takie dziwy jak tańczą uparcie w kodzie znanym tylko sobie płaśów i ruchów uczonych w pewnych kręgach co się wokół panny stefanii rudeckiej coraz mocniej zaciskają to ty wypatrujesz jej przerażonej twarzy co twoją się staje i drżysz za nią czy ona z ordynatem tańczyć będzie umiała znasz tę historię na pamięć prawie wryła się w skórę i wstydem zalewa z każdym jej ruchem pod każdym arystokracji wielkiego państwa spojrzeniem o nietakt jakiś o wulgarną stefanii sukienkę o słowo plebejskie składnie z zaśpiewem o pazur z podkową o dzień dobry w miejskiej windzie o złoto głupców na zębie i brak nawet sztabki jednej dla syna i synowej w podarku w prezencie nie dajesz się zwieść jak głupi pan głupi ordynat gdzie czyje jest miejsce u kogo kto na służbie na łasce będzie dla kogo problemem dla kogo meblem dla kogo gościem znów w domu uciążliwym duchem i ciałem śmierdzącym rozkładem co o ich kolejności w sterylnych mieszkaniach przypomina powłóczącą nogą wypadającym włosiem brzuchem zaworkowanym okiem od zaćmy pobladyłym a tfu i zanim zaproszeni goście swe ręce dobrze po stefanię wyciągną zanim ją do ogrodu jak każdą taką co wejść w progi chciała za włosy wytargają zanim jej dobrze pokażą gdzie jej grób gdzie jej ciała miejsce zanim ją do szeregu ustawią to sięgasz po RAKa ręką prawą bo w niej zacisk masz pewny jeszcze od trzymania kredy oczy na moment zamykasz by przerażonej twarzy delikatnej panny stefanii nie widzieć szczękę sztuczną zagryzasz by w miejscu na amen została i

słyszysz nagle bicie zegara

starego dobrego wiejskiego zegara

pamiętki jedynej ze ślubu twojej matki co dźwięk ma taki że mógłby obudzić z grobu jej szczątki

zegar uparcie wybija sześć razy już osiemnasta koniec z potomkiem hrabiego spotkania ale nie tej historii starej starej od dziejów zarania

XIII.

babcia: halo tak słucham krystyna przy telefonie

wnuczka: halo babciu ja już prawie jestem

dziękuję niczego nie potrzebuję

babciu to ja

wszystko mam już garnki pościelenie wszystkiego za wiele nie mi do szczęścia więcej nie trzeba do widzenia

XIV.

babcia: przemierzam tę trasę kiedyś codzienną do szkoły obok co była pałacem a potem przysłużyć się miała gminie do celów szczytnych do celów społecznych więc idę teraz czy zdążę dać swoją ostatnią lekcję może i wychowawczą kto wie czy się odbędzie w torebce mojej wieśniackiej mam wszystko co takiej praktycznej babie jak ja potrzeba czyli paczkę ćmików różaniec z medziugorie pesel i gnata po drodze mijają mnie twarze znajome

dzień dobry szanownej pani nauczycielce kłaniam się nisko najniżej bo wracam właśnie ze spotkania w pałacu z samym potomkiem naszego hrabiego dobrodzieja wielkiego co nam tutaj wszystko ufundował a pani dopiero do środka szkoda czasu

odpowiadam pod nosem zaklęcia rzucam pluskwy w zęby sołtysów strażaków piekarzy i trupów mijam wieś całą co będzie korzystać z pomysłów modernizacji na gruzach mojego domostwa ostatniego bastionu służby polskiej mijam proboszcza co kiedyś do nas z ameryki przyjechał babe co mu kotlety i dzieci tłucze mijam te mordy zapite do krwi wygolone fryzjerkę zza rogu i te co mi świeże mleko wciskała a teraz nie patrzy nawet na mnie pokorne ciele docieram do bram samych w tempie jak na taka starą babe kosmicznym jeszcze raz sobie spojrzę na napis w grawerze co nad wszystkimi wisi nad samym wejściem wryty ora et labora módl się i pracuj rzeczy on przecie nic innego nie robię o niczym innym nie myślę i z tą pokorną myślą pozwalam sobie przekroczyć szacowne progi jeszcze na korytarzach od kredy powietrze stoi świeci się jedno wejście do klasy mojej gdzie niejednemu uczniowi linijką po łapach z całych sił przyłożyłam wchodzę

XV.

wnuczka: tuż przed szkołą jeszcze przystanek robisz świeżego powietrza zaczerpnąć wypada bo czujesz już ostry zapach potu i babcinej walewskiej więc nerwowo próbujesz ćmika odpalać pożółką pomieklą zapalek paczką a jakiś facet elegancki przed progiem stoi i bez wahania bez żadnego pytania ogień tuż przy twojej twarzy podpala idealnie i równo jakbyś lico przy okazji ogrzać swe miała i robi to tak pięknie tak płynnie że nawet pet twój podmokły podmieklły zapala się pewnie a przy tym twarz jego i marynarkę na piersi oświecła kawałek wełny kawałek tweedu o takiej fakturze co na myśl wszelkie dobra przywołuje wszelkie udogodnienia komforty lite drewna lny kominki piękne włosy zęby psy i kurorty że ciało twoje chce jęknąć chce wpełznąć pod marynarki ciepłe wewnątrz i o adopcji coś szepnąć ale zamiast tego nie wiadomo skąd dygnęłaś niepewnie
dziękuję panu uprzejmie
a on z uśmiechem dyskretnym przeprosił i w progach szkoły zniknął

XVI.

hrabia: witam starszą panią najpewniej mieszkankę tej wsi uroczej spotkanie niestety już się skończyło więc pani kochanej najprawdopodobniej się coś pomyliło

babcia: ślepisz na niego takiego samego dziada starego co wygląda teraz jak kopia hrabiego ale pod brwią krzaczastą dostrzegasz to oko co z twoim się dawno hen spotkało przy hrabiowskiej oborze jak twoją matkę do niej zło wciągało

szanowna pani kochana czy pani mnie słyszy koniec spotkania

wpatrujesz się w tę twarz w mig rozpoznana a jemu nawet powieka nie zadrży jak mógłby w starej kobiecie co tutaj została rozpoznać dziecko praczki

droga pani czy pani mnie rozumie czy pani pojmuję co ja do pani mówię

gdyby mu nawet fotografię pod nos podstawić to może budynek by poznał samego siebie a i owszem a w twarz twojej matki wpatrywałby się uważnie i nic a nic by mu ona nie mówiła jak i wtedy nic nigdy wyrzec nie była zdolna

przepraszam najmocniej czy pani jest jakaś miejscową niemową czy wezwać mam pogotowie

bo jak i takiej fotografii takiej konfiguracji ze służbą nigdy nie było tak i o tej historii śladów zatarcie nawet niezbyt chłujnie zadbano

może pani wyjdzie na ogród zapraszam od strony wewnętrznej przy oranżerii niech pani świeżego powietrza zaczerpnie

zagradzasz mu drogę nigdzie nie wyjdzie swoją nogą nie stanie żeby kwiatów wyrosłych na ciałach twych maleńkich siostr nie nadepnął

co pani robi proszę się natychmiast odsunąć przesunąć na bezpieczną dla pani odległość apeluję

oddawaj ten pałac pajacu

słucham uprzejmie

dobrze słyszałeś nie będzie żadnego odzyskiwania majątku bo z torebki właśnie gnata wyciągam i do kantorka zapraszam

droga pani o spokój najuprzejmiej proszę

lepiej o życie zacznij

jestem dżentelmenem starej daty na pewno się jakoś dogadamy

nie ma takiej ceny nie ma takiej sprawy

ja mogę pani dać portret mojej matki hrabianki może boazerii pałacowej trochę do mieszkania jak znalazł

to stara obora nie mieszkanie zaraz w gruzach legnie ale zanim to się stanie to do kantorka zapraszam niech się pan tam lepiej dobrze wepchnie bo kogoś kroki słyszę

pomocy ratunku

dziś nie ma dla ciebie więc zamilcz lepiej zanim mi ręka drgnie

XV.

wnuczka: wbiegasz jej śladem wytropisz ją wszędzie po napisie módl się i pracuj i zapachu
walewskiej

babcia: ach to ty dziewczysko wścibskie wstrętne

wnuczka: babciu co ty wyprawiasz

babcia: nie twoja sprawa

wnuczka: co robisz to przecież ten facet to boże to hrabia

babcia: potomek jak już dobrze mi znany prawie że ze mną na tyłach pałacu wychowany chociaż
mojej twarzy nic a nic nie pamięta

wnuczka: babciu no przestań

hrabia: no właśnie proszę przestać ja nic nie pamiętam

babcia: siedź cicho w kantorku lepiej pomyśl jak pałac na mnie przepisać żebyś swoją krew nie
musiał po ścianie paluchem broczyć

hrabia: pałacu nie oddam po moim trupie

babcia: tym bardziej wtedy należy do mnie nic nie jeszcze nie świta w hrabiowskiej głowie kim
jestem

wnuczka: babciu daj spokój

hrabia: ja jestem niewinny ja nic nie pamiętam

babcia: czy mam dokumenty z parafii wygrzebać że właściwie jesteśmy rodzeństwem

hrabia: wypraszam sobie ja jestem jak mój ojciec szanowanym człowiekiem

babcia: nie wiem jak długo jeszcze

wnuczka: babciu nie możesz go zabić tak wcześniej najlepiej w ogóle go nie zabijaj ja muszę poznać
historii tej resztę niech pan się skupi spróbuje przypomnieć sobie prababkę moją a matkę kobiety
stojącej tu obok marysię w domu hrabiego praczkę

hrabia: naprawdę przepraszam ja nic nie pamiętam takich detali takich szczegółów proszę ode mnie
nie wymagać

babcia: dosyć tego dziecko szkoda czasu twojego naszego tu więcej ręka mi drętwieje więc to nie
przelewki

wnuczka: ostatnia próba niech pan się skupi

co pan pamięta
co pan tuż sprzed wojny sprzed waszej ucieczki pamięta
moją prababkę pan chociaż pamięta

babcia: dosyć ponizeń

wnuczka: babciu przestań na boga całą mi konferencję zepsujesz a ja jestem chora

babcia: na co chora

wnuczka: na to co ty i w dodatku prawdziwie przyjechałam tu po ostatnie świadectwo do mojego artykułu do mojej opowieści i zrezygnowałam z terminu w szpitalu przyjęcia więc nie zabijaj go tylko bo na nic to wszystko będzie

babcia: co ty mówisz dziecko

wnuczka: no tak wyszło

hrabia: widzą panie proszę mnie puścić bo tu są sprawy ewidentnie nierozwiązane

babcia: siedź w kantorku cicho pod miotłą a ty marsz na korytarz numer do szpitala wykręcać z prośbą o ponowne przyjęcie

wnuczka: babciu nie mogę

babcia: dziecko drogie ty żyć musisz ty jesteś młoda

wnuczka: tylko obiecaj że jak to zrobię to hrabiego puścisz

babcia: tak będzie jak mówisz

XVI.

wnuczka: halo dzień dobry ja w sprawie mojej choroby w sprawie ponownego na oddział przyjęcia ledwo dzisiaj stamtąd wyszłam zaszła pomyłka

pielęgniarka: proszę pesel swój podać

oczywiście że figuruję

nazwisko i imię

proszę bardzo

no rzeczywiście zaszła pomyłka

mówiłam przecież ja jestem dostępna od przyszłego tygodnia już na wyłączność mogę się stawiać

tak pomyłka zaszła faktycznie dobrze że pani dzisiaj na oddziale nie została

co ma pani na myśli

bo pani z systemu jest ewidentnie od początku lipca wykreślona

słucham

wykreślona wyrzucona nie jest pani żadnym ubezpieczeniem aktualnie objęta

no na uczelni pracuję to fakt jest w czerwcu sesja umowę znowu od października podpiszę

no właśnie więc proszę przestać chorować na wakacje

XVII.

babcia: dosyć tych grzeczności dosyć tych salonowych gier albo po dobroci akt notarialny spisujesz swoim złotym piórem albo kończymy historię tu i teraz tragicznie a nawet trochę niehigienicznie ja tam się wieszania nie boję i tak straciłam mieszkanie na rzecz przez ciebie pajacu pałacu przejęcia więc pamiętaj że nic do stracenia nie mam hamulców też już za dużo mi nie zostało bo z kolagenem z mych stawów dawno wyparowały więc się dobrze zastanów jak chcesz spędzić ostatnie dni swego rodu czy z jakimś bladej krwi potomkiem czy ze mną diabelska babą z nieprawego łoża bo świadkini twoja jedyna na korytarz wyszła tym samym nadzieja twoja jedyna na ratunek z zewnątrz przepadła

dobrze przepiszę co tylko pani zechcesz

pałac wystarczy nie chcę niczego więcej

kim pani jest jak panią do tego aktu wpisać

ja jestem prosta dziewczyna obrotna robotna wiejska dziewczyna co do życia wiele nie potrzebuje co o skibce chleba przetrwa jak pod łóżkiem koszmar baba najgorsza stara i wredna co się jej boisz na ulicy spotkać bo przypomina twoja nauczycielkę wychowawczynię pierwszą przemocą może jest pierwszej odciskiem a może wyrzutem co powłóczy nogą nie daje do końca o przewinieniach rodu zapomnieć choćbyś pomady na głowę tony nałożył to zawsze w tym wzroku rozpoznam kim jesteś i ty też to wiesz dobrze od kiedy tu weszłam czyje imię splamiliście i dla was są wrota piekła twój ojciec we własnej osobie na ciebie tam czeka i doczekać się nie może

XVIII.

wnuczka: babciu spokojnie już jestem

babcia: stój tam gdzie stoisz

wnuczka: na moment daj broń odpocznij

babcia: w grobie się wyśpię

wnuczka: obiecuję, że od tak go nie puszczę

babcia: załatwiłaś ze szpitalem wszystko?

wnuczka: tak znam nawet warunki ponownego przyjęcia

babcia: to dobrze, to trzymaj RAKa ale na moment tylko

wnuczka: dziękuję babciu

babcia: na moment na chwilkę

wnuczka: żegnam cię hrabio bo strzelam całkiem trafnie i szybko

babcia: co robisz wnuczko

hrabia: o nie umieram

wnuczka: to chyba ode mnie już wszystko

babcia: co z nim teraz zrobimy dziecko?

wnuczka: chyba nic droga babciu, żadnych ruchów zbędnych, awansów, ucieczek i innych szamotań, bo ja mam tylko na szczęśliwy finał nadzieję, że może mnie porządnie hospitalizują w odsiadce więziennej, 25 lat potencjalnego wyroku to całkiem sporo oby mi ubezpieczenia aż do wyleczenia ostatniego zęba zapewniono

koniec